

Józef Grzywna

Społeczeństwo Radomskiego wobec węzłowych problemów szkolnictwa powszechnego w latach 1926-1935

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 9, 9-29

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Grzywna

SPOŁECZEŃSTWO RADOMSKIEGO WOBEĆ WĘZŁOWYCH PROBLEMÓW SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO W LATACH 1926-1935

Referując sprawy szkolnictwa powszechnego w latach 1926-1935, musimy mieć na uwadze przynajmniej trzy zasadnicze czynniki warunkujące jego rozwój, to jest: stan ekonomiczny kraju, a co za tym idzie — poziom życia ludności, przeobrażenia w systemie zarządzania państwem a także zmiany w stosunkach demograficznych.

W pierwszych latach rządów pomajowych istniały realne możliwości dalszego rozwoju szkolnictwa powszechnego. W latach 1926-1928 poprawie uległa koniunktura gospodarcza Polski i zdołano wygospodarować pewne nadwyżki budżetowe. W latach 1929-1935 w związku z kryzysem ekonomicznym skurczyły się wydatki państwa i samorządów terytorialnych na oświatę, nastąpiła pauperyzacja szerokich mas społecznych¹. W zakresie stosunków politycznych obserwujemy odchodzenie od systemu rządów parlamentarnych i scentralizowanie władzy w rękach J. Piłsudskiego i jego obozu. Ten proces pociągnął za sobą zmiany modelu wychowania szkolnego i pozaszkolnego.

¹ M. F a l s k i, *Wyniki spisu dzieci z czerwca 1926 r. w zastosowaniu do badania potrzeb szkolnictwa powszechnego*, Warszawa 1928, s. 60, 61; t e n ż e, *Kwestie podstawowe w organizacji szkolnictwa*, cz. I: *Nauczanie powszechne*, Warszawa 1936, s. 24; *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1930, s. 373; „Oświata i Wychowanie” 1930, z. 7; „Samorząd” 1929, nr 51-52; „Samorząd Miejski” 1932, z. 8.

O rozwoju szkolnictwa powszechnego decydowała liczebność poszczególnych roczników dzieci. W latach 1926-1928 w całym kraju, w tym w Radomskim, statystyki zanotowały zmniejszoną liczbę dzieci w wieku obowiązku szkolnego. Od 1929 roku do szkoły zaczęły napływać roczniki liczniejsze, co wymagało zwiększenia etatów nauczycielskich i izb lekcyjnych. W Radomskim liczba dzieci w wieku szkoły powszechnej wzrosła w roku szkolnym 1934/35 w stosunku do 1928/29 z 32 822 do 41 268, a więc o 8446, co stanowiło 25,7%². Tymczasem tempo wzrostu liczby nauczycieli i izb lekcyjnych nie nadążało za bieżącymi potrzebami szkolnictwa. Problem ten ilustruje tabela 1.

Z tabeli 1 wynika, że w roku szkolnym 1935/36 przypadało w powiecie radomskim 68,7 uczniów na 1 nauczyciela. Obciążenie to było wyższe od przeciętnego w województwie kieleckim o 1,1 ucznia, a także wyższe od obciążenia w 9 innych powiatach. Jeśli chodzi o liczbę uczniów przypadających na 1 izbę lekcyjną, to powiat radomski ze wskaźnikiem 79,5 zajmował drugie miejsce po powiecie będzińskim (82,5).

Przytoczone wskaźniki potwierdzają tezę, że środki finansowe przeznaczane przez samorządy terytorialne w powiecie radomskim na budownictwo szkolne były z różnych powodów zbyt szczupłe. Niedostatków nie mogły usunąć skromne pożyczki ze strony Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych³. Prosta konsekwencją braku odpowiedniej do potrzeb liczby nauczycieli i izb lekcyjnych była redukcja godzin nauczania⁴, pogorszenie warunków pracy szkół⁵ oraz

² Archiwum Zakładowe Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie, sygn. 65a. Zestawienia statystyczne z organizacji szkolnictwa powszechnego w okręgu szkolnym krakowskim za lata 1928-1935.

³ Np. w 1935 r. obwód radomski (powiaty: radomski i kozienicki) otrzymały pożyczkę w wysokości 38 000 zł, zaś w 1936 r. 52 000 zł. Zob. „ZNP” 1935, nr 1; DzU KOS Krakowskiego 1935, nr 10; 1936, nr 4.

⁴ „Ekspres Poranny” 1935, nr 78.

⁵ „Życie Robotnicze” 1933, nr 38. Pogorszenie warunków pracy szkół było zjawiskiem ogólnopolskim. Np. prasa Zagłębia Dąbrowskiego pisała o „szkołach mordowniach”. Zob. „Ekspres Zagłębia” 1931, nr 35, nr 121; „Kurier Zachodni” 1935, nr 270, nr 271.

TABELA 1. Nauczyciele i izby lekcyjne w powiatach województwa kieleckiego w roku szkolnym 1935/36

Powiat	Uczniowie	Nauczyciele	Liczba uczniów przypadająca na 1 nauczyciela	Izby lekcyjne	Własne	Wynajęte	%	Liczba uczniów przypadająca na 1 izbę
Bedziński	50 828	807	63,0	616	323	293	47,6	82,5
Czestochowski	45 394	680	66,7	620	335	285	46,0	73,2
Ilzecki	27 775	383	72,5	375	169	206	55,0	74,0
Jedrzelowaki	19 006	267	71,2	257	113	144	56,0	73,0
Kielecki	32 578	468	69,6	419	166	253	60,4	77,7
Konecki	28 529	420	68,0	399	202	197	49,3	71,5
Kozienicki	18 680	338	55,2	262	156	106	40,4	71,3
Miechowski	26 037	392	66,4	388	242	146	37,6	67,1
Olkuski	25 171	346	72,7	337	111	226	67,0	74,7
Opatowski	30 959	429	72,2	394	139	255	64,7	78,5
Opoczyński	21 087	363	58,1	288	94	194	67,3	73,2
Pińczowski	21 830	316	69,1	316	154	162	51,2	69,0
Radomski	34 972	509	68,7	440	155	285	64,7	79,5
Sandomierski	20 619	274	75,2	270	142	128	47,4	76,4
Stąpnicki	26 084	373	70,0	360	171	189	52,5	72,4
Włoszczowski	17 041	250	68,1	243	122	121	49,8	70,1
Zawierciański	20 323	322	63,1	262	106	156	59,5	77,6
Razem	814 793	6932	67,6	6 246	2 900	3 346	53,6	73,9

Źródło: AZ KOiW w Krakowie, sygn. 65a, Zestawienie statystyczne z organizacji szkolnictwa powszechnego w okręgu szkolnym krakowskim za rok szkolny 1935/36.

załamaniu się wskaźnika realizacji powszechnego nauczania. Dla zobrazowania ostatniego zjawiska przytoczymy dane z roku szkolnego 1934/35. Wybór roku nie jest przypadkowy. Ówczesna publicystyka określała ten rok rokiem „katastrofy szkolnej”. Ukazanie sytuacji w poszczególnych powiatach stwarza możliwość wydobycia specyfiki powiatu radomskiego. Na tym miejscu ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że liczba dzieci pozostających poza szkołą była tu najwyższa w porównaniu z innymi powiatami — nawet o podobnej strukturze społeczno-gospodarczej. Na 41 268 dzieci w wieku szkoły powszechnej nie pobierało nauki 6296, czyli 15,2%. Odpowiednie wskaźniki w powiatach przemysłowych wynosiły: będzińskim 3,3%, sosnowieckim 2,5% i zawierciańskim 5,6%, zaś w niektórych o strukturze rolniczej liczba dzieci pozostających poza szkołą nie przekraczała 6,0% (np. w jędrzejowskim 5,6%, kozienickim 5,7%). Nawet porównanie stopnia realizacji powszechnego nauczania w powiecie radomskim ze średnim wskaźnikiem województwa kieleckiego przekonuje o trudnej drodze dziecka do wykształcenia elementarnego na omawianym terenie (tabela 2).

Przyczyny przedstawionego stanu rzeczy były różne, czasami bardzo skomplikowane. Traktując problem mechanicznie, stwierdzamy za statystykami urzędowymi, że w roku szkolnym 1934/35 w Radomskim spośród 6296 dzieci będących poza szkołą 481 (7,6%) nie pobierało nauki ze względu na opóźniony rozwój umysłowy, 483 (7,7%) ze względu na trudny dostęp do szkoły, 3683 (58,5%) na skutek braku miejsc i 1649 z przyczyn nieusprawiedliwionych⁶.

Oczywiście, realizacji obowiązku szkolnego nie można mierzyć tylko stosunkiem liczby dzieci w wieku szkoły powszechnej do ogólnej liczby uczniów. Pomijając problem sprawności nauczania, zwróćmy uwagę na strukturę organizacyjną ówczesnego szkolnictwa. Rzutowała ona nie tylko na rzeczywisty, ale i formalny poziom i zakres wykształcenia, a tym samym na dalszy awans oświatowy, zwłaszcza dzieci chłopskich. Problem ten ilustruje następujące zestawienie (tabela 3).

⁶ AZ KOiW Kraków, sygn. 65a. Zestawienie statystyczne z organizacji szkolnictwa powszechnego w okręgu szkolnym krakowskim za rok 1934/35.

TABELA 2. Realizacja powszechnego nauczania w powiatach województwa kieleckiego w roku szkolnym 1934/35 (stan z dnia 1 IX 1934 r.)

Powiat	Dzieci w wieku szkoły powszechnej	Uczniowie	%	Poza szkołą	%
Będziński	37 282	35 936	96,7	1 246	3,3
Częstochowski	48 878	45 394	92,9	3 484	7,1
Jędrzejowski	20 134	19 006	94,4	1 128	5,6
Kielecki	37 565	32 578	86,8	4 987	13,2
Konecki	33 420	28 529	85,4	4 891	14,6
Kozienicki	19 813	18 680	94,3	1 133	5,7
Miechowski	28 503	26 037	91,4	2 466	8,6
Olkuski	26 880	25 171	93,7	1 709	6,3
Opatowski	33 029	30 959	93,8	2 060	6,2
Opoczyński	23 265	21 087	90,7	2 178	9,9
Pińczowski	23 920	21 830	91,4	2 090	8,6
Radomski	41 268	34 972	84,8	6 296	15,2
Sandomierski	22 015	20 619	93,7	1 396	6,3
Stąpnicki	28 176	26 084	92,7	2 072	7,3
Sosnowiecki	15 280	14 892	97,5	388	2,5
Włoszczowski	47 811	44 756	93,6	3 055	6,4
Zawierciański	21 545	20 323	94,4	1 222	5,6
Razem	508 784	466 853	91,7	41 741	8,2

Źródło: AZ KOiW w Krakowie, sygn. 65a, Zestawienie statystyczne z organizacji szkolnictwa powszechnego w okręgu szkolnym krakowskim w roku szkolnym 1934/35.

Łatwo zauważyć, że w poszczególnych latach dominowały w Radomskim szkoły 1-2-klasowe. Wprawdzie po reformie jędrzejewiczowskiej stopień organizacyjny szkolnictwa, zwłaszcza w roku szkolnym 1938/39, był nieco wyższy niż w 1931/32, ale tylko 19,9% szkół posiadało III stopień organizacyjny, zaś 71,4% I stopień. Stopień organiza-

TABELA 3. Szkolnictwo powszechne publiczne w Radomskim według stopnia organizacyjnego w roku szkolnym 1931/32, 1936/37 i 1938/39

Rok szkolny	Ogółem szkół	Stopień organizacyjny szkół						
		1-kl.	2-kl.	3-kl.	4-kl.	5-kl.	6-kl.	7-kl.
1931/32	191	101	49	10	4	5	-	24
%	100	52,8	25,6	5,2	2,0	1,5	-	12,5
1936/37	206	107	40	12	6	10	7	24
%	100	51,9	19,4	5,8	2,9	4,8	3,3	11,6
		I stopień		II stopień		III stopień		
1938/39	206	147		18		41		
%	100	71,4		8,7		19,9		

Ź r ó d ł o: J. Grzywina, *Wpływ reformy jędrzejewiczowskiej na poziom nauczania w szkolnictwie powszechnym publicznym w Radomskim*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1968, z. 3-4, s. 64.

TABELA 4. Uczniowie w szkołach powszechnych publicznych w Radomskim według stopnia organizacyjnego w roku szkolnym 1930/31 i 1938/39

Rok szkolny	Uczniowie w szkołach według stopnia organizacyjnego			
	Ogółem uczniów	I stopnia	II stopnia	III stopnia
1930/31	27 908	13 095	3 032	11 791
%	100	46,8	11,0	42,2
1938/39	36 950	8 025	3 307	25 614
%	100	21,7	9,9	68,4

Ź r ó d ł o: J. Grzywina, *Wpływ reformy jędrzejewiczowskiej...*, s. 66.

cyjny szkolnictwa rzutował na zakres formalnego i rzeczywistego wykształcenia. Zagadnienie ilustrują dane z roku szkolnego 1930/31 i 1938/39 (tabela 4).

Jak wynika z cytowanych danych, w roku szkolnym 1938/39 liczba uczniów w szkołach I stopnia (o 1-2 nauczycielach) zmalała w stosunku do 1930/31 o 25,1%, a w szkołach II i III stopnia wzrosła o 25,1%.

Mimo korzystnych przeobrażeń w dalszym ciągu ponad 21,7% uczniów było praktycznie odciętych od szkół wyżej zorganizowanych, a tym samym od dalszego awansu oświatowego.

Przedstawiony w wielkim uproszczeniu obraz szkolnictwa powszechnego w Radomskim był obiektem zainteresowania społeczeństwa. Podobnie jak przed majem 1926 r., społeczeństwo starało się wywierać wpływ na jego kierunki rozwoju i to zarówno przez udział w dyskusjach ogólnokrajowych, jak i praktyczną działalność. Szczególną rolę w kształtowaniu aktywnej postawy ludzi wobec stanu i potrzeb szkolnictwa powszechnego odegrał ZPNSP (ZNP). Organizacja nauczycielska starała się zbliżyć szkołę do społeczeństwa. W tym celu wspólnie z administracją szkolną zorganizowała imponujące obchody związane z dziesięcioleciem szkolnictwa powszechnego w Polsce niepodległej. Utworzone komitety obchodów tej rocznicy urządziły wiele imprez propagandowych w różnych środowiskach społecznych, pogłębiając w ten sposób wiedzę społeczeństwa o osiągnięciach i niedomaganiach szkolnictwa na omawianym terenie. Szczególnie ważną rolę odegrała wystawa pomocy naukowych i prac uczniowskich w Publicznej Szkole Powszechnej im. G. Narutowicza w Radomiu, którą zwiedziło około 10 000 osób. Podobną rolę spełniły obchody 25 rocznicy strajku szkolnego⁷.

Zadania wychowawcze i inspiratorskie spełniała lokalna prasa. Obok „Życia Robotniczego” i „Ziemi Radomskiej”⁸ wiele miejsca sytuacji w szkolnictwie powszechnym poświęcały „Nasze Drogi”. Ukazywały one konsekwencje zbliżającego się wyżu demograficznego, uczułały sa-

⁷ AP Kielce, UWK, sygn. 2652. Pismo wojewody kieleckiego do MSW z 18 IV 1928 r.; Sprawozdanie z działalności ZPNSP za II półrocze 1928 i rok 1929, Warszawa 1930, s. 21; Sprawozdanie z obchodu 10-lecia szkolnictwa powszechnego Ziemi Radomskiej, „Nasze Drogi” 1928, nr 6, nr 7; „Głos Nauczycielski” 1929, nr 3; AP Kielce, UWK, sygn. 2662, Sprawozdanie z działalności Komitetu Wojewódzkiego Obchodów 25 rocznicy strajku szkolnego z 18 IX 1930 r.; J. G r z y w n a, *Rola ZNP w województwie kieleckim w ruchu społecznym na rzecz budownictwa szkolnego w latach 1919-1939*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1980, nr 1, s. 18.

⁸ Np. „Życie Robotnicze” 1931, nr 16, nr 23; 1932, nr 59; „Ziemia Radomska” 1933, nr 38, nr 65, nr 84; 1934, nr 45, nr 74, nr 226, nr 230.

morządy terytorialne i administrację państwową na bolączki szkolnictwa w latach wielkiego kryzysu ekonomicznego, a zwłaszcza na brak izb lekcyjnych, apelowały o zwiększenie wydatków na cele oświaty powszechnej. Wymieńmy przykładowo artykuły R. Sokoła, E. Szczecha i J. Sadziaka⁹. W wielu przypadkach prasa związkowa ukazywała klasowe oblicze polityki szkolnej rządów pomajowych. J. Sadziak w jednym z artykułów pisał m.in.: „Budownictwo szkolne utknęło na punkcie kompletnej bezplanowości, bo trudno inaczej nazwać kapaniny budżetowe na te cele. Główną przyczyną jest polityka szkolna władz centralnych, które kwestii rozstrzygnięcia rozbudowy szkół nie umieściły dotąd na płaszczyźnie pierwszorzędnych zainteresowań państwowych. Suma w budżecie państwa, wstawiona bez namysłu, jak na odczepne, która stoi w stosunku do potrzeb jak 1 : 100, nie może być dowodem poważnego traktowania sprawy. Argument o braku funduszy nie wytrzymuje krytyki. Budżet państwa ostatnimi laty wzrósł więcej niż o miliard złotych, czyli na dany wydatek nie ma pieniędzy, a na inny są. Chodzi tu więc jedynie o to, by budowę szkół odpowiednie czynniki uznały za potrzebę nie cierpiącą zwłoki, za kapitalne znaczenie chwili, a fundusze znajdują się i sprawa potoczy się wartkim kołem. [...]. Grożącej katastrofy nie usuną rozstrzygnięcia połowiczne, żadne półśrodki, tu trzeba kroków stanowczych, zainteresowania i chęci wszystkich czynników zespolonych w jedno ognisko czynu. W przeciwnym razie zawiśnie groźna chmura nie tylko nad horyzontem naszego życia kulturalnego, ale i gospodarczego. Wszak oświaty szerokich mas nie rozpatrujemy li tylko pod kątem widzenia podniesienia kultury, ale przede wszystkim pod kątem podniesienia produkcji narodowej i dobrobytu obywateli”¹⁰.

Z podobnych przesłanek wychodził organ radomskiej PPS „Życie Robotnicze”, które ukazywało namacalne skutki braku należytej troski ze strony miarodajnych czynników o sprawę szkolnictwa powszechnego. W 1933 roku w jednym z artykułów powyższe pismo tak komentowało

⁹ R. S o k ó ł, *Zagadnienie budowy szkół*, „Nasze Drogi” 1927, nr 7; E. S z c z e c h, *Budowa*, idem, 1928, nr 8; 1929, nr 7; J. S a d z i a k, *Zagadnienie na czasie*, idem, 1930, nr 9.

¹⁰ J. S a d z i a k, *Zagadnienie na czasie...*, s. 277-279.

warunki pracy szkół powszechnych w Radomskiem: „Ciemnota i zaduch niemożliwe. Ławki przeznaczone na dwoje dzieci, muszą mieścić normalnie po troje. Ładna reforma szkolnictwa. Ładne nauczanie, skoro dzieci zmuszone są siedzieć i pracować w tak strasznych warunkach. Co to jednak komu szkodzi? Przecież „reformatorzy” szkolnictwa i tak nie posłają swoich dzieci do takiej szkoły. A proletariat? Wytrzyma, przyzwyczajony”¹¹.

Działalność propagandowa nauczycielstwa, zwłaszcza związkowego, postępowego ruchu robotniczego i ruchu ludowego spowodowała wzrost zainteresowania sprawami szkolnictwa ze strony niektórych kręgów społeczeństwa i samorządów terytorialnych. Starły się one wyjść naprzeciw potrzebom oświaty powszechnej. Mimo pogorszenia warunków bytowych na skutek kryzysu ekonomicznego, w szerszym zakresie niż w latach 1918-1926 rozwinął się na wsi społeczny ruch na rzecz budownictwa szkolnego¹². Z inicjatywy komitetów społecznych chłopi podejmowali uchwały o budowie szkół. I tak w 1931 roku mieszkańcy Błeszna, Kolonii Błeszno i wsi Radość opodatkowali się po 2 zł z morgi, zakupili plac pod szkołę i część materiałów budowlanych. Podobną uchwałę podjęli mieszkańcy Broniowa i Orońska¹³. Także ludność gromad: Odechów, Odechówek, Grabin, Skaryszew na budowę siedmioklasowej szkoły powszechnej opodatkowała się w wysokości 4 zł z ha, zobowiązała się też „dostarczyć bezpłatnie odpowiednią liczbę podwód pod zwózkę materiałów budowlanych oraz siły roboczej niewykwalifikowanej”. Uchwały o budowie szkół podjęła też ludność gromad: Bor-

¹¹ „Życie Robotnicze” 1933, nr 38. Podobnie „Ekspres Poranny” 1935, nr 78.

¹² „Nasze Drogi” 1929, nr 2; WAP Radom, PGRN Białostrzegi Radomskie, sygn. 155. Pismo Dozoru Szkolnego w Białostrzegach z 14 VII 1930 r.; J. G r z y w n a, *Szkolnictwo powszechne i oświata pozaszkolna w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, Kielce 1984, passim; t e n ż e, *Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego o postępowy program oświatowy w latach 1919-1939 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kielce 1980, passim; t e n ż e, *Rola ZNP w województwie kieleckim...*, passim.

¹³ AP Radom, ISzKR, sygn. 71. Pisma kierowników szkół powszechnych do inspektora szkolnego w Radomiu z 1932 r.; sygn. 2. Protokół Rady Pedagogicznej Szkoły Powszechnej Publicznej w Broniowie z 15 VI 1928 r.

ki, Podzakrzówek, Tczów Średni oraz Radzanowa, a także wielu innych miejscowości¹⁴. Jest rzeczą charakterystyczną, że prawie we wszystkich przypadkach w uchwałach jest mowa o budowie gmachu dla szkoły wysoko zorganizowanej.

Inspektor szkolny radomski charakteryzując ofiarność społeczności wiejskiej pisał w 1932 roku, że: „W tych nadzwyczaj trudnych warunkach ludność wiejska wykazała wiele inicjatywy i szczyrych chęci w dziedzinie oświaty powszechnej, uczyniła wszystko, aby zapobiec klęsce kryzysu”¹⁵.

Ruch społeczny na wsi na rzecz budownictwa szkolnego nie rozwijał się równomiernie w całym powiecie. Większą inicjatywę i ofiarność chłopów obserwujemy we wsiach o wyższej kulturze rolnej, wyższym poziomie życia, zamożności i wykształcenia. Jego intensywność należy wiązać także ze stopniem świadomości społecznej, z zasięgiem wpływów organizacyjnych i politycznych ruchu ludowego, który był szczerze zainteresowany rozwojem szkolnictwa powszechnego, wychodząc ze słusznego założenia, że to właśnie szkoła powszechna jest pierwszą instytucją publiczną, która uformuje w duchu postępu świadomość społeczną i narodową młodego pokolenia chłopów.

Kontynuowały też politykę udostępniania nauki szkolnej ogółowi dzieci socjalistyczne władze Radomia. Utworzona w 1927 roku na wzór Łodzi Komisja Powszechnego Nauczania mimo obiektywnych trudności rozwijała różnokierunkową działalność¹⁶. Na podkreślenie zasługuje dalsza działalność ambulatorium lekarskiego i dentystycznego, organizowanie wycieczek krajoznawczych i zbiórek pieniężnych na rzecz dzieci po-

¹⁴ Idem, ISzKR, sygn. 73, 74. Uchwały wsi w powiecie radomskim o budowie szkół z 1934 r.; Pismo inspektora szkolnego w Radomiu do Ministerstwa WRiOP z 23 III 1934 r.

¹⁵ Idem, ISzKR, sygn. 322. Pismo inspektora szkolnego w Radomiu do KOS Krakowskiego z 20 X 1932 r.

¹⁶ Idem, AmR, WO, sygn. 310, 500. Sprawozdanie z działalności KPN w Radomiu za 1927 r.; „Nasze Drogi” 1928, nr 2; J. S c h o e n b r e n n e r, *Realizacja obowiązku szkolnego w Łodzi w latach 1918-1922*, „Rocznik Łódzki”, t. V, 1962, s. 120.

trzebujących opieki materialnej oraz rozbudowa oddziałów specjalnych dla uczniów chorych i opóźnionych w rozwoju fizycznym i umysłowym¹⁷.

Działalność władz miejskich była ograniczana, zwłaszcza w latach wielkiego kryzysu ekonomicznego z powodów niedoborów budżetowych i pauperyzacji ludności pracującej. O ile w 1928 roku tylko w mieście zarejestrowanych bezrobotnych było 4120, to już w 1931 roku 9500, a więc o 130% więcej¹⁸. Wymagało to systematycznego zwiększania opieki materialnej dla dzieci z rodzin bezrobotnych, by mogły zadośćuczynić przepisom o obowiązku szkolnym. I tak np. w roku szkolnym 1931/32 1000 uczniów otrzymało bezpłatnie odzież, a 1300 podręczniki i zeszyty¹⁹. W latach 1929-1935 dożywiano przeciętnie około 1500 uczniów szkół powszechnych, gdy na wsi powiatu radomskiego liczba ta nie przekraczała 300 osób²⁰.

O rozmiarach akcji świadczą dane z roku szkolnego 1935/36 odnoszące się do 7 powiatów województwa kieleckiego (tabela 5).

O ile postępowe odłamy społeczeństwa starały się wszelkimi sposobami przynajmniej złagodzić wpływ kryzysu ekonomicznego na warunki bytowe uczniów i szkolnictwo powszechne, to odłamy związane z prawicą społeczną lansowały hasło oszczędności w oświacie i obniżenia liczby lat obowiązku szkolnego. Już z początkiem lat trzydziestych posłowie ZLN proponowali w sejmie obniżenie obowiązku szkolnego do 5 lat nauki, co miało dać oszczędności rządowi 15 000 etatów nauczycielskich oraz zniesienia artykułu 119 konstytucji marcowej zabezpie-

¹⁷ Idem, AmR, WO, sygn. 500. Sprawozdania z działalności KPN w Radomiu za lata 1927-1932; sygn. 158, 323. Sprawozdanie z działalności oddziałów specjalnych w Radomiu za rok szkolny 1927/28; sygn. 378, Pismo inspektora szkolnego w Radomiu z 9 III 1929 r.

¹⁸ AP Kielce, UWK, sygn. 279. Sprawozdania wojewody kieleckiego ze stanu bezrobocia w województwie kieleckim za lata 1928-1931.

¹⁹ AP Radom, AmR, WO, sygn. 500. Sprawozdanie ze stanu szkolnictwa powszechnego w Radomiu z 9 III 1933 r.

²⁰ Idem, AmR, WO, sygn. 57, 336, 337, 408a. Sprawozdania z dożywiania uczniów szkół powszechnych publicznych w Radomiu za lata 1929-1935; „Ziemia Radomska” 1934, nr 118.

TABELA 5. Sprawozdanie z akcji dożywiania uczniów w siedmiu powiatach województwa kieleckiego w roku szkolnym 1935/36

Powiat	Liczba uczniów dożywianych		
	W szkołach miejskich	W szkołach wiejskich	Razem
Częstochowski	3 300	1 010	4 310
Kielecki	309	512	821
Konecki	300	3 836	4 136
Miechowski	400	120	520
Radomski	2 700	420	3 120
Stopnicki	377	219	596
Sosnowiecki	9 426	5 229	14 655
Razem	16 812	11 346	28 158

Ź r ó d ł o: Zob. DzU KOS Krakowskiego 1936, nr 12.

czającego bezpłatność nauczania w szkole powszechnej²¹.

W miarę narastania kryzysu szkolnego głosy ze strony prawicy, domagające się praktycznej realizacji postulatów ZLN, stawały się coraz powszechniejsze. W województwie kieleckim hasło to upowszechniał szczególnie „Ekspres Zagłębia”, który przekonywał, że obowiązkowa, bezpłatna, siedmioklasowa i siedmioletnia szkoła powszechna uchwalona na Sejmie Nauczycielskim w 1919 roku to „uniwersytet w miniatu-
turze”²².

Z podobnych przesłanek wychodziła „Ziemia Radomska”, która w artykule *Kryzys szkolny w Polsce*, sugerowała obniżenie obowiązku szkolnego do 5 lat nauki a także skierowanie części uczniów do szkół prywatnych. A więc była to próba pogłębienia dualizmu kształcenia na szczeblu elementarnym. Proponowano tam również, aby dla absolwen-

²¹ „Oświata i Wychowanie” 1931, z. 5; „Głos Nauczycielski” 1931, nr 4; M. M a r-
c z u k, *Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego o postępowy program oświato-
wy 1919-1939*, Warszawa 1970, s. 225.

²² J. B., *Kryzys szkolny w Polsce*, „Ekspres Zagłębia” 1931, nr 35.

tów pięcioletnich szkół powszechnych wprowadzić obowiązkowe przeszkolenie zawodowe w warsztatach rzemieślniczych, fabrykach, fermach rolniczych, zakładach budowlanych itp., co nie wymagało poważniejszych nakładów finansowych²³.

Jesienią 1934 roku premier L. Kozłowski przewidział możliwość wniesienia pod obrady sejmu projektu obniżenia obowiązku szkolnego do lat 4, wprowadzenia podatku szkolnego od każdego dziecka w wysokości 10 zł rocznie i przywrócenia ośmioletniego gimnazjum²⁴. Protest lewicy sejmowej (m.in. PPS i SL) został poparty przez siły demokratyczne w całym kraju, w tym również w Radomskim. W największym wieceu w Radomiu zorganizowanym przez ZNP przy poparciu PPS i SL wzięło udział około 1100 osób. Zgromadzenia protestacyjne przeciwko projektowi premiera L. Kozłowskiego odbyły się również w kilku innych miejscowościach Radomskiego²⁵.

Ogólnopolski protest wpłynął na zahamowanie realizacji projektu pracy społecznej, ale częściowym sukcesem zaspokajającym jej ambicje i plany było pominięcie w konstytucji kwietniowej z 1935 roku artykułu gwarantującego bezpłatność nauczania na szczeblu elementarnym. Stwarzało to możliwość wprowadzenia opłat za naukę szkolną. Wprawdzie nie dokonały tego centralne władze państwowe, ale skrzętnie wykorzystano zaistniałą sytuację prawną administracja terenowa i niektóre samorządy terytorialne.

W województwie kieleckim niektóre rady miejskie podjęły specjalne uchwały, na mocy których zobowiązano kierowników szkół powszechnych do pobierania opłat od uczniów zamieszkałych na wsi, uczęszczających do szkół wyżej zorganizowanych w miastach. Już we wrześniu 1935 roku wprowadzono opłaty roczne w wysokości 20 zł od uczniów w szkołach powszechnych publicznych w Radomiu²⁶.

²³ *Kryzys szkolny w Polsce*, „Ziemia Radomska” 1931, nr 8.

²⁴ *Sprawozdanie sejmowe*, Warszawa 1934, s. 3, 4; „Goniec Częstochowski” 1935, nr 17; J. G r z y w n a, *Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego...*, s. 380; T. S z c z e c h u r a, *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1919-1939*, Warszawa 1957, s. 197.

²⁵ J. G r z y w n a, *Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego...*, s. 380.

²⁶ AP Radom, AmR, WO, sygn. 513, 914. Pismo Wydziału Oświatowego przy Ra-

W ślad za samorządami miejskimi poszły niektóre gminy wiejskie. W 1936 roku w wielu szkołach w powiecie radomskim pobierano 5 zł rocznie od ucznia. W związku z tym do resortu oświaty i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych napływały skargi od rodziców na kierowników szkół i zarządy gminne²⁷. O ile władze centralne nie zaaprobowały opłat wprowadzonych w szkołach wiejskich, to w stosunku do dzieci wiejskich pobierających naukę w szkołach w Radomiu podtrzymały uchwałę Rady Miejskiej. Oto fragment odpowiedzi Ministerstwa WRiOP z 1936 roku na skargę jednego z rodziców: „Posyłając swe dzieci dobrowolnie do innej szkoły, zaciąga Pan dobrowolne zobowiązanie do spełniania tych warunków, które w tej szkole w stosunku do obcych dzieci obowiązują i Zarząd Miejski ma prawo je egzekwować”²⁸.

Wprawdzie decyzja Rady Miejskiej Radomia w stosunku do dzieci ze wsi była podyktowana troską o zagwarantowanie miejsca w szkołach dzieciom miejskim, ale racja ta nie może przestonić faktu, że stała ona w jaskrawej sprzeczności z zasadą szkoły powszechnej, a więc i bezpłatnej, oraz z założeniami ustawy o ustroju szkolnym z 11 marca 1932 roku, przewidującej możliwość przechodzenia uczniów ze szkół niżej zorganizowanych do wyższego stopnia organizacyjnego.

Obóz J. Piłsudskiego, przejmując w 1926 roku władzę w kraju, zastał niedemokratyczny ustrój szkolny. Lewica społeczna w Polsce, w tym również w Radomskim, wyrażała przekonanie, że nowe władze resortu oświaty przeprowadzą gruntowną reformę systemu szkolnego w duchu uchwał Sejmu Nauczycielskiego. Przekonanie to łączyła ona z pracą wychowawczą wśród społeczeństwa i propagandą na rzecz jednolitego ustroju szkolnego. Ważną rolę spełniała postępową prasą lokalną, a zwa-

dzie Miejskiej w Radomiu z 13 IX 1935 r.

²⁷ AAN, Ministerstwo WRiOP, sygn. 150. Pismo MSW do wojewodów z 16 XI 1936 r.; AP Radom, ISzR, sygn. 71, 94. Pismo inspektora szkolnego w Radomiu do kierowników szkół powszechnych publicznych z 14 X 1935 r.; AmR, WO, sygn. 513. Odpowiedzi MSW i Ministerstwa WRiOP na skargi rodziców z lat 1936-1937.

²⁸ AP Radom, AmR, WO, sygn. 513. Odpowiedź Ministerstwa WRiOP na skargę S. Lembarskiego z Radomia z 14 V 1936 r.

szcza „Życie Robotnicze”²⁹ i „Nasze Drogi”. Na łamach organu związkowego opublikowano wiele interesujących artykułów, ukazujących przyczyny niskiego poziomu organizacyjnego szkolnictwa powszechnego na wsi i społeczne następstwa tego stanu rzeczy.

W. Karwat w artykule *Zacznijmy od podstaw* pisał m.in.: „Dzisiaj szkoła nisko zorganizowana nie może dać dziecku należytego przygotowania do życia. Z jakim zasobem »wiedzy« w porównaniu z dzisiejszymi wymogami życiowymi wychodzi dziecko z tej namiastki szkoły Dobrze jeszcze, gdy skończy 4 oddziały. A ileż z nich poprzestać musi na 2-3 oddziałach z powodu braku miejsca i z każdym rokiem liczniejszego napływu nowych roczników? Są to kandydaci na kursy dla powrotnych analfabetów”³⁰.

J. Sadziak zaś pisał na temat szkół jednoklasowych: „Szkoly jednoklasowe na wsi pędzą żywot tak nędzny i skołatany, że trudno sobie wyobrazić. Przenoszenie się z jednego lokalu do drugiego odbywa się w każdym niemal roku, a wynajęcie lokalu na szkołę traktuje często właściciel jako zło konieczne, które ponosić musi na przeciąg jednego roku dla dobra całej gromady, która o to nalega. [...] jeżeli do tego dodamy: częste zmiany na stanowiskach nauczycielskich z powodu złych warunków, pracę szkolną w izbach urągających najprostszym zasadom higieny, brak niezbędnych urządzeń i pomocy naukowych, niski poziom nauki [...], powrotny analfabetyzm itd. to będziemy mieli obraz istniejących stosunków szkolnych i oświatowych na wsi”³¹. Cytowany autor starał się przekonać czytelników, że: „Zniesienie tego niemoralnego stanu rzeczy [...] winno leżeć w naszej ambicji narodowej, bo żyjemy w państwie demokratycznym i dążymy nie tylko do sprawiedliwego podziału wszelkich obowiązków i powinności na rzecz państwa, lecz także równouprawnienia wszystkich warstw społecznych wobec korzyści, jakie może to państwo udzielić”³².

²⁹ Zob. np. „Życie Robotnicze” 1927, nr 15.

³⁰ W. Karwat, *Zacznijmy od podstaw*, „Nasze Drogi” 1929, nr 1.

³¹ J. Sadziak, *O wyższy poziom oświaty na wsi*, idem, 1929, nr 5-6.

³² Idem.

Szczególne nasilenie dyskusji nad nową strukturą organizacyjną szkolnictwa przypadło na okres prac Komisji Ustroju Szkolnictwa z ministrem G. Dobruckim na czele i wzrostu aktywności sił konserwatywnych na rzecz utrzymania istniejącego stanu rzeczy³³. Przykładem tego są także liczne wiece oświatowe. Np. Zarząd Ogniska ZPNPSP w Radomiu przy pomocy Oddziału Powiatowego i w porozumieniu z ZZNPSS zorganizował w sali Towarzystwa „Sokół” w dniu 13 marca 1927 roku wiec oświatowy, w którym wzięło udział 1500 osób. Referat na temat ustroju szkolnictwa wygłosił poseł na sejm Z. Nowicki — wiceprezes Zarządu Głównego ZPNPSP. Po dyskusji uchwalono rezolucję, którą przesłano Zarządowi Głównemu ZPNPSP, Ministerstwu WRiOP, Komisji Oświatowej Sejmu oraz posłom wybranym z powiatu radomskiego.

W rezolucji wysunięto następujące żądania: 1. stworzenie takiego typu szkolnictwa powszechnego, w którym każdy obywatel posiadający odpowiednie zdolności miałby zapewniony dostęp do szkół średnich i wyższych; 2. stopniowe kasowanie trzech niższych klas szkół średnich wszędzie tam, gdzie istnieją pełne, siedmioklasowe szkoły powszechne; 3. otwarcie w Radomiu państwowego gimnazjum żeńskiego i udzielanie pomocy finansowej samorządowi przy budowie odpowiadającej potrzebom miasta liczby budynków dla siedmioklasowych szkół powszechnych; 4. nieprzyjmowanie do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych dzieci, które nie ukończyły pełnej siedmioklasowej szkoły powszechnej³⁴.

Walka, jaką prowadziła postępową część społeczeństwa w kraju, doprowadziła do podpisania i ogłoszenia we wrześniu 1927 roku przez

³³ „Głos Nauczycielski” 1927, nr 11, nr 16; „Sprawy Szkolne” 1927, nr 30; A ZG ZNP, sygn. 1/378, t. 1. Sprawozdania z działalności ognisk i oddziałów powiatowych ZPNPSP w województwie kieleckim z lat 1928-1935; M. F a l s k i, *Koncepcja szkoły powszechnej i jej roli w ustroju szkolnictwa w okresie międzywojennym w Polsce*, w: *Rozprawy z dziejów oświaty pod red. Ł. Kurdybachy*, t. 1, 1958, s. 203; „Głos Zagłębia” 1927, nr 14; „Ekspres Zagłębia” 1927, nr 83.

³⁴ M. S o ł t y k, *Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych*, „Nasze Drogi”. Numer jubileuszowy, Radom 1929, s. 128-129; A ZG ZNP, sygn. 1/378, t. 1. Sprawozdanie Oddziału Powiatowego ZPNPSP w Radomiu z wiecu oświatowego z 13 III 1927 r.; „Życie Robotnicze” 1927, nr 13.

ministra G. Dobruckiego projektu ustawy o ustroju szkolnictwa. W ustawie tej przewidywano oparcie szkoły średniej na siedmioklasowej szkole powszechnej oraz wprowadzeniu pięcioletnich i trzyletnich szkół średnich ogólnokształcących. W okresie przejściowym do czasu utworzenia odpowiedniej sieci szkół powszechnych wysoko zorganizowanych, przewidziano tworzenie rocznych kursów ułatwiających młodzieży przychodzącej ze szkół niżej zorganizowanych wyrównywanie i uzyskanie świadectwa szkoły siedmioklasowej³⁵.

Cytowany projekt, mimo pewnych cech ujemnych, oceniony został przez lewicę społeczną w kraju (w tym w Radomskim) pozytywnie³⁶. Np. R. Sokół, członek Oddziału Powiatowego ZPNSP w Radomiu pisał: „Zasadniczą linię projektowanego ustroju szkolnego stanowi to, że jest w całej pełni ustrojem demokratycznym, otwiera drogę do wszelkich szkół jednakowo zdolnym i dzielnym, bez względu na środowisko, zapewnia więc możliwość doboru jednostek najlepszych”³⁷.

Mimo szerokiego poparcia dla projektu ze strony sfer postępowych, sanacja nie dopuściła do jego urzeczywistnienia, dając równocześnie do zrozumienia, że nie odpowiada on celom i zadaniom, jakie stawia obóz marszałka przed całym szkolnictwem. Stąd też i wzrost zaniepokojenia, zwłaszcza w środowisku nauczycielskim (związkowym), które najbardziej rozumiało w owym czasie konieczność przeprowadzenia reformy ustroju szkolnego. Dał temu zaniepokojeniu wyraz J. Zaremba na łamach „Naszych Dróg” kiedy pisał, że i: „na naszym terenie przypomnieć [trzeba — J. G.] o obowiązku walki o szkołę jednolitą. Walka ta wcześniej czy później — stwierdzał — musi być wygrana, bo tego wymaga dobro szkoły powszechnej, szkoły polskiej i w ogóle dobro społeczeństwa i państwa”³⁸.

³⁵ „Głos Nauczycielski” 1927, nr 29; M. F a l s k i, *Koncepcja szkoły...*, s. 204, 205.

³⁶ J. G r z y w n a, *Walka postępowego nauczycielstwa związkowego o jednolitość szkolnictwa na Kielecczyźnie w latach 1921-1932*, „Kieleckie Studia Historyczne” 1976, s. 137 i n.

³⁷ R. S o k ó ł, *Projekt ustroju szkolnictwa*, „Nasze Drogi” 1927, nr 5.

³⁸ J. Z a r e m b a, *Ujednostajnienie programu w zakresie szkoły powszechnej*, „Nasze Drogi” 1928, nr 8.

Objęcie teki ministra oświaty w sierpniu 1931 roku przez J. Jędrzejewicza przyspieszyło pracę nad nowym projektem ustroju szkolnictwa. W dniu 11 marca 1932 roku sejm uchwalił ustawę zmieniającą m.in. strukturę organizacyjną szkolnictwa. Ocena ustawy w Radomskim nie była jednolita. Prosanacyjna „Ziemia Radomska” pisała, że: „Jesteśmy świadkami wielkiego historycznego dzieła. Jesteśmy bogatsi o ustawę, która młode pokolenie przetwarzać będzie w dobrych obywateli, dla których kwintesencją dążeń będzie: *salus Reipublicae suprema lex*”. Ustawa — zdaniem autora — otwierała szerokie możliwości dla wydobycia z szerokiego tłumu jednostek o wielkiej wartości moralnej i intelektualnej, które dla dobra państwa należy włączyć w krąg elity społecznej³⁹.

Pozytywnie też ocenił ustawę ZNP, który stanowił w tym czasie główny filar sanacji w całym środowisku nauczycielskim. Wystarczy w tym miejscu wspomnieć, że w czasie I (XII) Zjazdu Delegatów w Warszawie w dniach 30 czerwca — 2 lipca 1932 r. w czasie dyskusji nad ustawą Komisja Wnioskowa Zarządu Ogniska ZNP w Radomiu przyjęła wniosek wyrażający zadowolenie z uchwalenia ustawy o ustroju szkolnictwa⁴⁰.

Bardzo krytyczne stanowisko wobec ustawy zajęła radomska PPS. Autorzy artykułów „Życia Robotniczego”, referując założenia ustawy, podkreślali, że przyczyni się ona do obniżenia poziomu organizacyjnego szkolnictwa powszechnego na wsi, a w związku z tym cała edukacja dzieci chłopskich będzie się zaczynać i kończyć w szkole I stopnia. Wskazując na klasowy charakter ustawy, organ PPS podkreślał, że w wyniku jej realizacji pogłębi się jeszcze bardziej przepaść kulturalna między masami społecznymi a klasami posiadającymi⁴¹.

Oceniając z perspektywy historycznej zaprezentowane stanowiska przyznać trzeba, że najtrafniej ocenił ustawę ZNP, który słusznie podkreślał, że ustawa nie realizuje w pełni zasady jednolitości szkolnictwa

³⁹ „Ziemia Radomska” 1934, nr 6. Podobnie „Tygodnik Radomski” 1934, nr 18.

⁴⁰ „Głos Nauczycielski” 1932, nr 182; J. G r z y w i n a, *Walka...*, s. 140; Szerzej: J. G r z y w i n a, *Wpływ reformy jędrzejewiczowskiej...*, s. 61 i n.

⁴¹ „Życie Robotnicze” 1932, nr 14; 1935, nr 28, nr 30.

i uchwał Sejmu Nauczycielskiego, ale stanowi poważny krok na drodze do demokratyzacji systemu oświatowego w Polsce.

Po przewrocie majowym w 1926 roku zmieniły się znacznie założenia wychowawcze szkoły powszechnej. Sanacja starała się opanować szkołę przede wszystkim przez „czystkę” w nadzorze pedagogicznym i wyrugowanie w ten sposób wpływów endeckich i lewicowych oraz przez pozyskanie nauczycielstwa. W ofensywie ideologicznej, która nasiliła się po 1929 roku, dominowało hasło wychowania dla państwa. Model nowego wychowania zawierał wiele elementów racjonalistycznych: szacunek do pracy, dla państwa polskiego, pogłębianie przywiązania do przeszłości, ojczyźnej kultury itp. Ale też nie mogły być zaakceptowane przez postępowe kręgi społeczeństwa oraz mniejszości narodowe te elementy, które mówiły o solidaryzmie, eliminacji walki klasowej z życia narodu, odmawiania prawa do samostanowienia mniejszościom narodowym na ziemiach wschodnich Polski.

Nowy ideał wychowawczy był upowszechniany przez prasę, na kursach, zjazdach nauczycielskich, konferencjach rejonowych itp.⁴². Ofensywę ideologiczną obserwujemy również w szkolnictwie w Radomsku. Administracja szkolna urządziła wiele kursów dla nauczycieli poświęconych genezie i założeniom wychowania państwowego, kształtowania kultu państwa i jego symboli, szacunku dla przywódców obozu rządzącego. W marcu 1931 roku w czasie powiatowej konferencji nauczycielskiej w Radomiu inspektor szkolny T. Chlewski tak precyzował zadania pedagogów: „W naszych obecnych warunkach winna górować ponad wszystko myśl państwowa, która ma wyłącznie ukierunkowywać wszystkie nasze poczynania. Nauczyciel nie może wahać się o wyborze dróg, jakimi w swej pracy kierować się powinien”⁴³.

Ważną rolę w propagowaniu zasad wychowania obywatelsko-państwowego spełniała prasa, a zwłaszcza „Ziemia Radomska”⁴⁴ i „Nasze Drogi”. Na łamach czasopisma związkowego S. Betzecki zamieścił cykl

⁴² J. G r z y w n a, *Szkolnictwo powszechne i oświata pozaszkolna...*, s. 87.

⁴³ „Ziemia Radomska” 1931, nr 88; J. G r z y w n a, *Walka...*, s. 328.

⁴⁴ Np. „Ziemia Radomska” 1931, nr 32; 1932, nr 92, nr 98; 1933, nr 126; 1934, nr 177, nr 235.

artykułów pt. *Polityka a młodzież*, w których wyłożył swój punkt widzenia na sprawę wychowania państwowego. Szczególnie akcentował rolę kultu wielkich postaci. Pisał: „Kult wielkich postaci, których życie i dzieła splotyły się na zawsze z dziejami państwa, jest szkolną metodą wychowawczą. W metodzie tej tkwi czynnik emocjonalny, zdolny do wewnętrznego przeistaczania struktury duchowej młodzieży i równocześnie czynnik rozumowy, asseinizujący kość pacierzową państwowego myślenia. [...] Z pojęciem Państwa kojarzy młodzież konkretne osoby, reprezentujące to Państwo. Prezydent Państwa, rząd, parlament, Piłsudski, są tymi wielkimi jedno- czy wieloosobowymi dyrygentami na estradzie państwowej. Nie można zataić w nauce szkolnej osób, które posiadają hipnotyczny wpływ na ludzi, osób, które w aureoli wielkości i chwały przekroczyły progi dziejowe. Czy to przy nauce historii, czy nauce o Polsce współczesnej, czy przy okazji uroczystości państwowych — nie podobna deklamacją patriotyczną ani dewocjonaliami narodowymi przestłonić współczesnego Panteonu dziejów ojczystych i tych dostojnych piastunów wielkiej sprawy, i tych chroniących idei samowładności narodu, którzy blaskiem swej indywidualności fascynowali i fascynują współczesne pokolenie”⁴⁵.

S. Bełzecki zalecał nauczycielstwu, aby w pracy szkolnej wysuwało na czołowe miejsce takie treści i metody, które godziłyby rozbieżności i konsolidowały młodzież w służbie dla państwa. Pisał m.in.: „Nauczyciel — jak Iridion — musi patrzeć z wysoka na niwy ziemi i nieba”, a „z tego świata, co się zżyma i kona” wycisnąć myśl, wielką myśl naczelną, co będzie godzić rozbieżności ideowe i konsolidować je dla celów państwowego uświadomienia. W tym wypadku nauczyciel może się trzymać starej teologicznej zasady św. Augustyna: „w rzeczach wątpliwych (nieistotnych) swoboda — w rzeczach koniecznych — jedność”⁴⁶.

Podobne poglądy na temat wychowania państwowego snuł na łamach „Naszych Dróg” M. Łęski. Starał się on przekonać, że w chwili obecnej najważniejszą sprawą, która stoi przed szkołą, to wychowanie młodzieży na dzielnych obywateli-bojowników, zdyscyplinowanych, dobrych pra-

⁴⁵ S. B e ł z e c k i, *Polityka a młodzież*, „Nasze Drogi” 1933, nr 4.

⁴⁶ *Idem*, 1933, nr 3.

owników i bezgranicznie służących państwu i posłusznych władzom⁴⁷. M. Łęski, podobnie jak S. Betzecki, przestrzegał nauczycielstwo przed wychowywaniem młodzieży w duchu krytycyzmu i samodzielności myślowej. W artykule pt. *Społeczne nawyki* pisał: „[...] zbrodnią społeczną [jest — J. G.] zatruwać młode dusze przedwczesną krytyką. Muszą one najpierw poznać swój kraj, jego siły i potrzeby, a potem powoli można dopiero podsuwać młodzieży krytyczne poglądy, jeśli wiemy, że będą one należycie przyjęte i zrozumiane”⁴⁸.

Artykuły S. Betzeckiego i M. Łęskiego nie wyczerpują roli publicystycznej „Naszych Dróg”, ani też problematyki z zakresu wychowania obywatelsko-państwowego. Jest to problem trudny i złożony. Tu ograniczymy się do stwierdzenia, że realizacja niektórych jego składników przyniosła trwałe wartości, które uwidoczniły się szczególnie w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej, a także w czasie odbudowy kraju po 1945 roku.

W podsumowaniu całości rozważań nasuwa się kilka wniosków, a mianowicie: 1. w omawianych latach nastąpił dalszy wzrost zainteresowania społeczeństwa sprawami szkolnictwa powszechnego; 2. postępowe jego kręgi podjęły wysiłki na rzecz stworzenia warunków zabezpieczających realizację powszechności nauczania; 3. klasy posiadające wzmożyły nacisk na czynniki miarodajne, by skrócić liczbę lat obowiązkowego szkolnego; 4. nastąpił dalszy wzrost zainteresowania chłopów szkołą wysoko zorganizowaną; 5. idea szkoły demokratycznej i międzywyznaniowej zdobywała sobie coraz więcej zwolenników.

⁴⁷ M. Łęski, *Sokrates jako zwolennik wychowania obywatelskiego*, idem, 1933, nr 6.

⁴⁸ M. Łęski, *Społeczne nawyki*, idem, 1933, nr 4.